



Hrabina Montignoso na wygnaniu: Hotel „Aurore“ we Fiesole, gdzie mieszka obecnie hrabina Montignoso.

Od Administracji.

Z niniejszym numerem rozpoczynamy drugi kwartał wydawnictwa „Nowości Illustrowanych“. Celem uregulowania kosztownego nakładu i wysyłki pisma naszego, upraszamy P. T. Abonentów o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty, która wynosi:

na bieżący kwartał . . . kor. 4.
do końca b. roku . . . kor. 12.

Za każdorazową zmianę adresu dopłacić należy 40 hal.

Nowo przystępujący Abonenci otrzymają bezpłatnie w arkuszowych odbiciach początki dwóch sensacyjnych, obecnie w „Nowościach Illustrowanych“ drukujących się powieści p. t.:

„KWIAT NĘDZY“ i
„ŚLADAMI ZBRODNI“

tylko za zwrotem kosztu przesyłki.

Zarazem pospieszamy podzielić się z naszymi Czytelnikami miłą wiadomością, że udało nam się od jednego z najwybitniejszych powieściopisarzy polskich,

pozyskać specjalnie dla „Nowości Illustrowanych“ napisaną — wspaniałą pełną przejmującej grozy i sensacji powieść na tle obecnej rewolucji w Warszawie,

której z illustrowanie powierzyliśmy młodemu, wysoce uzdolnionemu, a znanemu już naszym Czytelnikom artyście-malarzowi p. A. Setkowiczowi.

Druk nowej powieści rozpoczniemy natychmiast po ukończeniu obecnie drukującej się, p. t. „Śladami zbrodni“ t. zn. w pierwszych dniach Maja b. r.

Wydawnictwo „Now. Illustr.“

Zamach dynamitowy na Woli pod Warszawą.

(Do ilustracji tytułowej).

W chwili, gdy jak zdawałoby się zarzewie rewolucji w Królestwie Polskiem dogasa — pojawiają się w dawnej stolicy Polski coraz nowe krwawe niespodzianki, świadczące z jednej strony o niespożytej sile ekspensywnej rewolucjonistów, a z drugiej strony o zaślepieniu i złej woli odno-

śnych władz — nie mogących zdecydować się na jedyny radykalny środek, celem stłumienia rozruchów: nadania ludowi swobód konstytucyjnych. Krwawy taki epizod, jako dalsze ogniwo z całego niezamkniętego jeszcze łańcucha zamachów — rozegrał się przy rogatkach wolskich w Warszawie. Chociaż miasto jest de facto już spokojne i życie społeczne wróciło do dawnych trybów — pomimo tego jednak krążą dniem i nocą silne patrole po ulicach, drażniące i prowokujące spokojną ludność robotniczą.

Około godziny 10 wieczorem przejeżdżała patrol w kierunku rogatki wolskich. „Wzmocniona patrol składała się z 3 konnych żandarmów — za nimi zaś szło 2 policyantów i 4 szeregowców 61 pułku włodzimierskiego. Gdy przy rogatce zrównali się żołnierze — rozległ się nagle przerażający huk. Gęsty obłok dymu i kurzu ulicznego przysłonił na chwilę miejsce katastrofy, tylko jęk konających i ciężko rannych świadczył, że bomba rzucona — sprawiła swój skutek. Wybuch był tak silny, że we wszystkich domach, po obu bokach ulicy — powylały szyby z okien, a bruk na betonie zupełnie został zniszczony tak, że na miejscu katastrofy asfalt zupełnie został sproszkowany, a przerażający huk słyszany był w całej Warszawie.

Gdy tumany dymu i kurzu opadły — zgrozą przejmujący widok przedstawił się oczom przechodniów. Wszyscy szeregowcy z patrolu strasznie pokaleczeni, leżeli we własnej krwi na ziemi. Z po-



Hrabina Montignoso na wygnaniu: Córka hrabiny Montignoso, księżniczka Anna Monika.



Hrabina Montignoso na wygnaniu: Hrabina wraz z córeczką Anną Moniką na spacerze.

traskanemi rękami i nogami, z zmasakrowanemi twarzami wili się w bólu, żerząc w ostatniem konaniu. Żandarmi, którzy mniej ucierpieli w zamachu — puścili się pędem do cyrkułu. Niebawem jednak zmuszeni byli zwolnić koniom biegu — i zwierzęta bowiem i jeźdźcy byli poranieni odłamkami bomby. Wkrótce przybył na miejsce wypadku oberpolicmajster bar. Nolken ze swym pomocnikiem Zejfertem, a równocześnie zarekwirowano tabor towarzystwa ratunkowego. Rannych z których najwięcej ucierpiał policyant Jakowlew i dwaj szeregowcy pułku włodzimierskiego — przewieziono do szpitala. Lżej rannych żandarmów opatrzone na miejscu i odesłano do domów.

Zamach ten wywołał w Warszawie niebywałą panikę i na nowo przejął strachem publiczność i potroił czujność władz, skierowaną przeciw ludności polskiej. Wykonawców zamachu nie ujęto dotychczas, a prawdopodobnie i śledztwo nie wyjaśni bezpośrednich przyczyn i aktorów dramatu wolskiego.

Hrabina Montignoso na wygnaniu.

Przeciągała historia księżnej Luizy Saskiej, jeszcze do dzisiaj pokutuje na szpaltach różnych dzienników, a staje się obecnie tem bardziej interesująca, że okazała się krzywdą jej wyrządzoną przez dwór saski w całej pełni. Ścigana przez agentów dworu saskiego — schroniła się do Włoch, sądząc, że znajdzie tu upragniony spokój i swój kąt, do którego nie wejdzie się mściwa intryga dworu saskiego. By odebrać księżnej wszelką pociechę